Nr. 73. Lwów, Czwartek dnia 14. Marca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—na każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Matyldy król.
Jutro: Longina męcz.
Pojutrze: Henryki pny.

Grecko-katolickie:
Fteodota.
Ewtropia.
Harasyma mucz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 23 m.
Zachód „ o 5 g. 57 m.
Barometer 759. Odwilż.

Stempel dziennikarski.

Rezolucja, tycząca się zniesienia stempla dziennikarskiego, wniesiona przez deputowanego dra Rosera, została, jakeśmy to donosili telegraficznie, przekazana w Radzie państwa komisji budżetowej.

Wyborne przemówienie Rosera, tyczące się tej tak doniosłej sprawy, brzmi jak następuje:

W nowożytnem życiu kulturnem ludów po szkole odgrywa prasa jedną z najgłówniejszych ról. Prasa ta wielkie i piękne ma zadanie, ażeby służyć dobrze społeczeństwu, ażeby rozbudzić w masach ludowych interes dla życia publicznego i pouczać najszersze koła ludności. Prasa jest środkiem wychowawczym i pouczającym dla ludu, jest ogniskiem, w którem się koncentrują promienie państwowego życia; ona jest obrońcą praw ludu, ona to zatrudnia i żywi tysiące ludzi; ona to stawje się przez przemysł, połączony z życiem dziennikarskiem, tj. przez drukarnie, fabrykację maszyn poważnem źródłem dochodów, ona to za pomocą inseratów ogromne przynosi korzyści handlowi, industrji itd.

Czem byłby rozwój społeczeństwa ludzkiego, czem byłyby wszystkie humanitarne, czem dobro ogółu na oku mające, czem artystyczne przedsięwzięcia, czem byłby parlament i rząd bez prasy? Wprawdzie żałować mi trzeba, że wielka ilość panów deputowanych tylko wtenczas udaje się do prasy, gdy stoi przed wyborami, natomiast później zupełnie ją ignoruje. Atoli obowiązkiem jest każdego wykształconego, postępowego człowieka, obowiązkiem reprezentacji ludu i administracji państwa, ażeby prasę brać w obronę. W zasadniczych ustawach państwa można wprawdzie czytać o wolności prasy, w praktyce atoli istnieje najzupełniejszy przymus prasowy. U nas używa się wszelkich możliwych środków, ażeby prasie nakładać kaganiec i przeszkodzić jej rozwojowi. Dla tego też nie dziwota, że prasie nie pozostaje nic innego, jak, mówiąc słowami prezydenta ministrów, przepychać się, jak można.

Tutaj wskazuje mowca przedewszystkiem na zakaz sprzedaży drobiazgowej i na stempel i kładzie przedewszystkiem nacisk na to, że w żadnem państwie konstytucyjnem nie ma już stempla. W całej Europie dwa są jedynie państwa, w których istnieje stempel dziennikarski, t. j. Austrja i Turcja. Nawet despotyczna Rosja zniosła to barbarzyńskie urządzenie. Ani jedno z państw, które zniosły stempel, kroku swego nie pożałowało! W Austrji zaprowadzono stempel w roku 1757. *Wiedzie on tutaj tak samo niezniszczalny żywot jak i loterja liczbowa.*

Od obowiązku stemplowego uwolnione są *tylko dzienniki oficjalne.* Najmniejsze pisemko prowincjonalne płaci tyle stemplowego co i największy dziennik stołeczny. Stempel dziennikarski to produkt najgorszej reakcji, produkt zacieśniający inteligencję ludu, uciskający prasę oprócz kaucji i innych podatków bezpośrednich. Zniesienie stempla wywołałoby rozwój rozlicznych industryj, jako to: fabryk papieru i drukarń, spowodowując równocześnie wskutek zwiększonej konkurencji gazet żywszy udział w życiu politycznem. To, coby można przytoczyć przeciw zniesieniu stempla, jest czczą tylko frazą. Dochody ze stempla nie są tak znaczne, ażeby nie można ich wykreślić wobec nowo zaprowadzonych podatków. Wskutek tego wnosi mowca rezolucję zawezwania rządu, ażeby *na nowo zastanowił się nad zniesieniem stempla dziennikarskiego.*

Rezolucja ta, jak powiedzieliśmy powyżej, została przekazaną komisji budżetowej.

Towarzystwo wzaj. pom. oficjalistów prywatnych.

Rada nadzorcza tego stowarzyszenia rozpoczyna dziś 22. sesję swoją. Sprawozdanie za r. 1888 stwierdza bardzo pomyślny rozwój towarzystwa. Z dniem 1. stycznia br. liczba członków wzrosła do 2.230 z 9.183 udziałami, czyli z roczną wkładką 36.732 zł. Średnio wypada na jednego członka $4^{10}/_{100}$ udziałów, czyli rocznej wkładki 16 zł. 40 ct.; (w roku 1887 wynosiła średnia wkładka $4^{5}/_{100}$ udziałów, czyli 16 zł. 20 ct.) Największą ilość członków pozyskały powiaty: Kołomyja, Lwów, Przemyśl; największe zaś kwoty lokowały w banku krajowym powiaty Lwów (5.776 zł. 57 ct.), Łańcut (2.530 zł. 26 ct.), Przemyśl (2.266 zł. 3 ct.), Razem ulokowały powiaty 51.017 zł. 42 ct.

Z pomiędzy członków wspierających uiściło swoje wkładki 34 w kwocie 480 zł. 10 ct. Dary wynosiły 63 zł. 18 ct. Tu podnieść należy z wdzięcznością, że lekarze badając bezpłatnie stan zdrowia członków: Pp. dr. Biesiadecki z Jasła, dr. Jakubowski z Grybowa, dr. Janowski z Drohobycza, dr. Jaworski z Zaleszczyk, dr. Pawlas z Chrzanowa, dr. Skowroński z Tarnowa, dr. Wasilewski z Niska, dr. Witkowski z Szczawnicy, dr. Wurst z Kałusza, dr. Barzycki z Rzeszowa, Casina z Przemyśla i dr. Żegota Krówczyński ze Lwowa przyznane im honorarja lekarskie odstąpili na cele Towarzystwa.

Tytułem zapomóg wypłacił wydział centralny, na podstawie już zreformowanego regulaminu, I. na zapomogi stałe kwotę 35.732 zł. 10 ct., a to: nieudolnym do pracy 175 członkom 17.403 zł. 80 ct., wdowom po 252 członkach 14.082 zł. 19 ct., dzieciom z matką czasowe zapomogi 2982 zł. 97 ct., sierotom po 22 członkach 1263 zł. 14 ct, II. jako datki jednorazowe 500 zł., a to: podupadłemu na zdrowiu emerytowi 25 zł., wdowom po 7 członkach 105 zł., sierocie 25 zł., datki nadzwyczajne rady nadzorczej 345 zł.

Wogóle rozdzielono w r. 1888 na zapomogi stałe, czasowe i datki 36.232 zł. 10 ct.

Liczba obdzielonych zapomogami w zeszłym roku wzrosła z 393 osób na 426, czyli $8^{40}/_{100}$%. Suma, którą Tow. na cele zapomogowe wogóle od r. 1873 wydało, przedstawia się w pokaźnej cyfrze 247.959 zł. 12 ct.

Na ryczałty pogrzebowe wydano w r. 1888 sumę 1850 zł. (śmiertelność pomiędzy członkami była większą niżeli w r. poprzedzającym, w którym było tylko 25 wypadków.) Zapas w tym funduszu z dniem 1. stycznia 1889 roku wynosił 1232 zł. 18 ct.

Przychody rzeczywiste w r. 1888 przedstawiają cyfrę 63.090 zł. 22 ct., a gdy preliminowano 57 867 zł., wpłynęło więcej niż się spodziewano 5223 zł. 22 ct.

Wydatki zaś w ogólności w porównaniu z preliminarzem mniejsze są o 1144 zł. $44^{1}/_{2}$ ct.

Stan majątku w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 1. stycznia 1889 roku: w funduszu żelaznym 382.100 złr., w funduszu dyspozycyjnym 34.635 złr. 18 cnt., w funduszu rezerwowym 13.240 złr. $66^{1}/_{2}$ cnt. — czyli ogółem w dziale zapomogi stałej 429.975 złr. $84^{1}/_{2}$ cnt.; doliczywszy do tego fundusz pogrzebowy 1602 złr. 78 cnt. Fundusz stypendyjny hr. Zamoyskiego wynosił z dniem 1. stycznia 1889: 1617 złr. 17 cnt. i fundusz zapomóg doraźnych 22.966 złr. 49 cnt., majątek wszystkich funduszów Towarzystwa wynosi: *455.162 złr. 28 i pół cnt.* W porównaniu z rokiem 1887 okazuje się zwiększenie majątku o 30.640 złr.

W myśl polecenia rady nadzorczej przedłożono akt fundacji stypendyjnej imienia Hipolita Stupnickiego Wydziałowi krajowemu i do kasy tegoż Wydziału oddano kapitał żelazny tejże fundacji w kwocie 2025 złr. 63 cnt.

Sprawę zabudowania drugiej połowy realności Towarzystwa odłożył wydział centralny, z przyczyny, iż w roku zeszłym z powodu pospiesznych robót około baraków wojskowych ceny materjałów i robotnika bardzo szybko zaczęły podnosić się we Lwowie.

Z pomiędzy spraw, które zgromadzeniu przedłożone zostaną, znajduje się także kwestja interpretacji uchwały co do przyznawania stałej zapomogi członkom, którzy w tym samym roku idą na emeryturę, w którym wkładki całego roku w kasach Towarzystwa nie przeleżały, a czego nowy regulamin wymaga, chociaż to nie dość jasno określa. Może bowiem zajść wypadek, iż członek przewidując potrzeby starania się o stałą zapomogę, płaci np. 2. stycznia udziały za cały rok, a 15go tego samego miesiąca żąda emerytury i także pożytku (około 50 proc.) od najwyższych wkładek. Jak w podobnych wypadkach postępować należy, rada rozstrzygnie.

Wpłynęły też niektóre projekty do uzupełnienia statutu, z których wniosek co do przyjmowania kobiet do Towarzystwa wydział centralny chętnie popiera; albowiem rozwiązuje on sprawę społeczną, godną troskliwego zainteresowania; a nawet przysporzyć może materjalnych korzyści, gdyby ubezpieczona wychodząc za mąż traciła prawo opieki Towarzystwa, bo wkładki niespożytkowane pomnożałyby przeto fundusze Towarzystwa.

Listy z kraju.

(AC.) **Żółkiew** 12. marca. *(Ostatki karnawału. Odczyt ks. Dąbrowskiego. Któż będzie burmistrzem? Przeniesienie).* Wieczorkiem kostjumowym w czytelni zakończyły się u nas publiczne zabawy. Towarzystwo ochotnych do tańca zebrało się jak na stosunki nasze niezwykle liczne, bo 18 par pląsało w dwóch salkach czytelni do białego dnia. Tualety pań odznaczały się nie drogocennemi materjami, lecz gustem i starannością.

Pierwsza to w naszym grodzie od lat kilkunastu tego rodzaju odbyła się zabawa, a panom Daniłowiczowi i Marciakowi, którzy nie szczędzili starań, aby ten wieczorek przyszedł do skutku, należy się wszelkie uznanie.

Za staraniem Towarzystwa dam dobroczynności urządził ks. Dąbrowski, sekretarz tego towarzystwa w sali czytelni publiczny odczyt pt. „Znaczenie i obowiązki inteligencji względem ludu“. W obszernie i wyczerpująco wypracowanym odczycie wskazał szanowny prelegent bardzo liczne sposoby, którymiby mogła inteligencja wpływać na moralne podniesienie i uszlachetnienie ludu, przytoczył kilkanaście przykładów z własnego doświadczenia, gdzie z przyjemnością spotkał się z bardzo dodatnimi skutkami, tego czasem nawet i bezwiednie, między lud rzucanego ziarna uszlachetnienia przez inteligencję. Z całem zajęciem słuchaliśmy odczytu ks. D. i dziękujemy mu serdecznie za podjętą pracę. Prócz moralnej korzyści, którą wynieśli słuchacze wpłynęła z opłaty za wstęp spora sumka do kasy Towarzystwa dam dobroczynności, skąd znów niejedna rodzina uzyska pomoc w nagłej potrzebie i nędzy.

Któż będzie burmistrzem? Z zapytaniem tem od tygodnia kilkanaście razy na dzień u nas spotkać się można. Z 36 ojców rady, która się już nareszcie ukonstytuowała, każdy innego radby mieć burmistrzem a każdy mimo swojej skromno-

ści chciałby być co najmniej asesorem w radzie i koniecznie należeć do wydziału. Ta niesolidarność może sprowadzić najzgubniejsze skutki, bo może wyprowadzić takiego człowieka na burmistrza, który ani zdolnością, ani rozumieniem spraw gminnych ani wreszcie inteligencją, na tem stanowisku bezwzględnie potrzebną, nie będzie się mógł wykazać, a wybór taki byłby stanowczo moralnem *testimonium pauperatis*, któreby sobie samowolnie nasz gród królewski wydał. Baczność zatem panowie radni! obowiązki, któreście dobrowolnie na siebie przyjęli tak są ważne, że w celu skutecznego a korzystnego tychże przeprowadzenia w gminie, powinna ustąpić na bok wszelka prywata. Wybierzcie więc burmistrzem człowieka, któryby tak na wewnątrz, jako też na zewnątrz godnie i rozumnie reprezentował gminę, dodając mu porządnych, pracowitych i uczciwych urzędników, a wtedy skoro tylko tego sami zgodnie zechcecie, zakwitnie dobrobyt w naszem mieście i powstanie niejedna z instytucyj, które w innych miastach naszego kraju w życie jnż weszły i do polepszenia bytu materjalnego mieszkańców się przyczyniają.

Przed kilku dniami opuścił nasze miasto p. hr. D., komisarz starostwa wskutek przeniesienia go do Nowego Sącza. Energiczny ten wykonawca litery prawa zalał podobno niejednemu z mieszkańców naszego miasta gorącego sadła za skórę i dał się swoim podwładnym dobrze we znaki — nie dziwno też, że ci się szczerze ucieszyli z powodu wyjazdu tego pana.

Serbskie stronnictwo radykalne i jego program.

III. Około przyjaciół Swet. Markowicza zaczyna się grupować cała opozycja przeciw istniejącemu porządkowi w kraju. Co raz dalej toczy się walka o kwestje czysto polityczne, a sprawa społeczna przychodzi na drugi plan — chwilowo opozycja odkłada ją do lepszych czasów. Od roku 1875 zaczyna się więc stronnictwo socjalistyczne przekształcać w dzisiejsze radykalne, występując w przeciągu czasu między rokiem 1871—81 jako *skrajna opozycja*. Przytłumiał ją rząd wszelkimi sposobami, ale na nic się nie przydało. Ani chwilowe rozwiązanie skupczyny, ani osobiste wmięszanie się księcia, ani zmiana ministrów (zmieniały się tylko osobistości, ale program zostawał jeden i ten sam), nie mogły zadowolić opozycji. W końcu rozwiązał rząd skupczynę i zaczął gnębić skrajną opozycję, a specjalnie przyjaciół Markowicza, jako jej jądro. Dzienniki opozycyjne konfiskował a ich redaktorów aresztował, odbierał posady nauczycielom i urzędnikom, którzy z nimi sympatyzowali, zamykał do więzienia posłów opozycji, między innymi zamknął i Adama Bogosawljewicza w Negotinie.

A. Bogosawljewicz cieszył się wielką sympatją u narodu i gdy się jego wyborcy wieśniacy dowiedzieli o tem, ruszyli uzbrojeni do Negotinu, wyswobodzili go i z wielkim tryumfem odprowadzili do wieśniaczej chaty jego, około której postawili straż obronną.

Rząd na to wysłał komisję do Negotinu, a ta przysłała raport, że gdyby rząd chciał Bogusawljewicza koniecznie uwięzić, mogłoby to wywołać powstanie, któ.ego rezultaty niebardzo byłyby dla rządu pożądanymi. Rząd zostawił wskutek tego B. na wolnej stopie, a lud znów go wybrał do skupczyny.

Nowe wybory ukazały najlepiej, jak się skrajna opozycja coraz dalej szerzy: do skupczyny wybrano znów 10 posłów między nimi kilku niedawno aresztowanych.

Nowa skupczyna była silnie rozgoryczona, groziła ministrom stawianiem ich pod sąd — książę nie śmiał się nawet ukazać. Przyszło do steru ministerstwo Risticza, ale na bardzo krótko. Organ skrajnej opozycji *Staro oslobodzienie* radził skupczynie, aby zabrała rząd w swoje ręce.

Powstanie w Bośnji i Hercegowinie r. 1875 znalazło Serbję nieprzygotowaną — Risticz ustąpił, a nowe ministerstwo Kuljewicza (dzisiejszego posła w Atenach) ogłosiło, że celem jego jest reforma wewnętrzna i zawezwało skupczynę w pomoc.

Skrajna opozycja zażądała znów: zupełnej wolności druku i zgromadzania się, reformy sądów i naprawy wyboru sędziów, sądów polubownych, bezpłatności sądów, reformy systemu rządowego w kierunku autonomji miejscowej, zniesienia państwowej policji i żandarmów, i reformy konstytucji z udziałem ludu w ustawodawstwie. Opozycja żądała dalej, aby się skupczyna ogłosiła za nieustającą, dokąd wszystkich tych spraw nie skończy, wnosząc do programu swego i wspieranie powstania w Bośnji i Hercegowinie.

Zaburzenia na zewnątrz były aż zanadto wielkimi, aby można było przeprowadzić szersze reformy w kraju. Przeszła tylko trochę wolniejsza ustawa o prasie, ustawa o autonomji gmin i ustawa, która trochę więcej zabezpieczyła osobistą wolność.

I przy tych małych zyskach wewnętrzna walka z rządem już była łatwiejszą. Przy nowych wyborach do zarządu gminnego około 300 wsi i dużo miast wybrało ludzi, należących do skrajnej opozycji, a w Kragujewcu całe rządy spoczywały w ich rękach.

Biurokracja widziała grożące jej niebezpieczeństwo i komendant Kragujewca otrzymał w roku 1876 z góry rozkaz, aby masę żołnierzy przebrać za wieśniaków i rozkazać im, aby wpadli w nocy do pomieszkań głównych socjalistów a specjalnie do redakcji *Starego uwolnienia* i wymordowali ich, a tymczasem rozszerzyć wiadomość, że lud rozjątrzony niby zaburzeniami, które „komuniści“ chcieli przeprowadzić „aby dzielić majątki“ powstał i pobił ich. Komendant bał się wziąć na siebie odpowiedzialność za takie dzieło, telegrafował o całym rozkazie ministrowi wojny (który o tem nic nie wiedział), prosząc, aby go od służby uwolnił, jeżeli ma coś podobnego wypełnić. Rzecz stała się głośną, ale dlatego, że potrzeba było coś zrobić przeciw opozycji, aresztowała policja wybitniejszych jej członków, obwiniając ich o dążności republikańskie, nawet o komunizm. Lud ich chciał uwolnić, ale proces który trwał przez cały czerwiec wyszedł na ich korzyść i zostali uwolnieni.

Gdy się zdawało, że powaga biurokracji została bardzo zachwianą, wypowiedział ks. Milan 30. czerwca 1876 roku wojnę Turcji, Risticz stał na czele ministerstwa. To zrobiło od razu i księcia i rząd popularnymi. Przed myślą, że serbski naród, który już 500 lat jęczał pod jarzmem tureckim, uwolni się i że Serbja stanie się centrum, około którego zgrupują się inne prowincje serbskie — ustąpiły wszystkie zarzuty przeciw rządowi. Skrajna opozycja pod hasłem: Bałkan narodom bałkańskim! wyruszyła, aby w pierwszych szeregach przelać krew dla *politycznej wolności* Serbji.

To rozszerzyło popularność skrajnej opozycji, którą naród zaczynał już uważać jako zarodek prawdziwej partji narodowej. Wnet się to okazało. Gdy z początkiem r. 1877 zawarte zostało przymierze z Turcją i pierwsza wojna ukończona, na ławkach wielkiej skupczyny zasiadło już 30 członków skrajnej opozycji, między którymi trzech z procesu kragujewackiego, ale walka z rządem nie była już tak łatwą. Wojna narodowa przeciwko Turcji, której niegdyś Swet. Markowicz życzył sobie, aby jej użyć jako środka rewolucyjnego przeciw rządowi, przyczyniła się właśnie do wzmocnienia biurokracji.

Risticz niebawem dał poznać opozycji siłę swoją. Kazał odnowić proces kragujewacki i wbrew wszelkiemu prawu zasądzono wybitnych członków opozycji na ciężkie więzienie. Gdy ci umierali w kajdanach, lub uciekali za granicę, ogłosił rząd stan oblężenia, aby zapobiedz zaburzeniom między ludem. Nie było potrzeby. Naród był wojną tak wycieńczony, że każda polityczna rewolucja była niemożebną.

W grudniu 1877 roku zaczęła Serbja prowadzić już drugą wojnę, aby pomó z Rosji utworzyć wielką Bułgarję. Naród chciał wiedzieć, dla

---

66)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Uśmiechnął się z zadowoleniem, ręce zatarł, potem spojrzał na zegarek, wziął kapelusz i wyszedł do miasta.

W kilka minut widać go było na ulicy, do kolei wiodącej. Szedł z mężczyzną rudawym, którego małe a bystre oczy niespokojnie na okół biegały. Był to Niemiec, Knoll, prokurzysta bardzo zamożnego fabrykanta i właściciela dóbr, mieszkającego w pobliżu Kalikstowa. Ten ostatni zwał się Moritz von Wellow. Miał on w swoich majątkach dwie gorzelnie, browar, młyn parowy i cukrowarnię. Prócz tego, kupiwszy w górach galicyjskich znaczne przestrzenie lasu, postawił tam duży tartak parowy, teraz zaś nosił się z zamiarem założenia w Księstwie fabryki mebli giętych. Mając tak rozległe interesa, potrzebował kogoś, coby go zastępował i komuby ufał. Tym był Knoll, jego prokurzysta.

Mimo, że Niemiec niósł w ręku torbę, co znaczyło, że miał odjechać pociągiem kolei żelaznej, minąwszy bramę forteczną, zwrócił się w prawo, i na uboczu, pod drzewami stanąwszy, wszczął ze swoim towarzyszem cichą rozmowę.

— Jak widzę z tego, coś mi pan dotąd powiedział — rzekł — to się wcale nie lękasz przyjazdu pana Grodzickiego, coby ci plany mogło pokrzyżować?

— Najmniejszej niema obawy, aby tu przyjechał! — odparł Ciapkiewicz. — Najpierw wziąłem od niego słowo honoru, że tego nie uczyni; — ma się rozumieć przy tej sposobności jasno mu wytłómaczyłem, że to leży w jego interesie; — następnie...

Urwał, jakby się wahał, czy dalej mówić.

— Cóż następnie? — Niemiec napierał.

— Następnie namówiłem tych wierzycieli, którzy hypoteki nie mają i którzy jej dziś, po przeprowadzonych działach, nie dostaną, żeby sobie na pana Grodzickiego osobisty areszt wyrobili. Jakkolwiek, mimo swoich bzików, człowiek ten słowa swego nigdy jeszcze nie złamał, jednakże, teraz, odkąd oni sobie areszt wyrobili, jestem jeszcze bezpieczniejszy.

— Bezpieczniejszy? — Knoll powtórzył, kładąc szczególny nacisk na to słowo.

— Chciałem powiedzieć, że panna Karolina jest bezpieczniejsza — w lot Ciapkiewicz się poprawił. — Ja teraz pana Grodzickiego nie znam, tylko jego siostrę i tej bronię.

— Tak?... A działy przeprowadzone?

— Najformalniej.

— Jakże to się stało?

— Najpierw oszacowaliśmy Kalikstowo, następnie skwitowaliśmy pana Grodzickiego temi długami, które zaciągnął, w końcu zaintabulowaliśmy pannę Karolinę, jako jedyną właścicielkę Kalikstowa. Mój brat, Antoni, mając pełnomocnictwo pana Grodzickiego, wszystkie warunki przyjął, i w jego imieniu działy podpisał.

— Skoro tak, to pan Grodzicki nawet się tu mięszać nie może.

— O! on tu nic nie ma i ja go bynajmniej za współwłaściciela Kalikstowa nie uważam. Jeśli go się lękam, to jedynie dlatego, że przyjechawszy, przez złych ludzi namówiony, mógłby swoję siostrę chcieć wziąć w kuratelę.

— A coby to panu szkodziło?

— O! ja do tego nie dopuszczę; przecie jednym warjatem nie może się drugi warjat opiekować. Zresztą panna Karolina, to osoba taka anielska, a tak nieszczęśliwa, że ją kocham, jak siostrę rodzoną; nawet moje kobiety bez niej żyć nie mogą; więc tylko ja jeden, jako najlepiej znający jej usposobienie, mogę być jej opiekunem. Ja, panie Knoll, poczytuję to za najświętszy mój obowiązek, za sprawę honorową!

Niemiec uśmiechnął się ironicznie i zapytał:

— Nie mógłby mi pan powiedzieć, ile panu nie Karolinie zostanie jeszcze na Kalikstowie?

— Najmniej 100.000 talarów. Jej połowa była znacznie większa, ale brat utracjusz zahypotekował dużo takich długów, które musieliśmy przyjąć.

— O ile wiem, pan Grodzicki ma syna, czyli więc ten nie zechce tu przyjechać, żeby o kuratelę pomyśleć, której pan, w interesie ma się rozumieć panny Karoliny, tak bardzo się lękasz.

Na ostatnich słowach Niemiec szczególny nacisk położył.

— Syna się nie obawiam; to chłopiec najgorszej konduity, ojciec prawie go z domu wypędził. Ojciec mu nie ufa, i do niczego go nie upoważni; on zaś sam, choćby tu przyjechał, nie mógłby nic zrobić, ponieważ nie on, tylko pa

czego ma znów lać krew i wojsko w Kragujewcu, a specjalnie kilku oficerów okazywało nieukontentowanie.

„Co ma Risticz obiecanego od Rosji? Zobaczycie, że Rosja wyda Austrji nietylko Bośnię i Hercogowinę, ale nawet i Serbję, tylko, aby dojść do Carogrodu. Poco więc mamy walczyć?“ pytała się opozycja.

Risticz brał to za powód, aby wszystkich dla siebie niebezpiecznych ludzi aresztować; Jewrema Markowicza (brata Swetozara) kazał bez sądu rozstrzelać, a masa dostała się do więzienia na lat ośm do dwudziestu.

Darmo! Ani stan oblężenia w niektórych okręgach, ani wygnania do Węgier i Rumunji, ani więzienie nie mogły dokazać, aby roku 1878 nie przyszło do skupczyny 12 członków skrajnej opozycji. Rząd wtenczas ogłosił, że te wybory są nie dobre, ale lud posłał znów tych samych 12 posłów do skupczyny. „Uczony wieśniak“ Adam Bogosawljewicz najwięcej się Risticzowi nie podobał; 29. marca 1879 roku nastąpiło aresztowanie jego. Za dwa dni skonał Adam we więzieniu — Risticz kazał go otruć!

Ucisk był wielki. Cenzura nie pozwalała na wydawanie dziennika, a zniesieniem ustawy o zgromadzeniach przeszkodzono skrajnej opozycji zorganizować się we wielkie stronnictwo narodowe.

Niebawem przyszły dla opozycji lepsze czasy. Smutna rzeczywistość przebudziła naród z marzeń wielkoserbskich, który widząc jak za krew jego zbudowali inni wspaniałe gmachy dla siebie, a jeszcze za wszystkie męki zostawili spalony Nisz z okolicą, zamknął się w domu swoim, aby go jak najlepiej uporządkować.

Cała inteligencja serbska była wskutek berlińskiego kongresu oburzona na Rosję, wpływ austrjacki staje się coraz to większym tak, że w październiku 1880 roku upadł gabinet Risticza. Stronnictwo jego (liberałowie) przychylne dla Rosji malało od tego czasu coraz to więcej.

Z dziejów liberalizmu w Rosji.

VII. W drugiej połowie lat 70-ych dwa zjawiska, jedno z zewnętrznej, a drugie z wewnętrznej polityki, chociaż i nie wchodzące wprost w urzędowy zakres kompetencji ziemstw, dotkliwie poruszyły całą ludność Rosji i musiały w ten lub inny sposób odbić się także w ziemstwach.

W polityce zewnętrznej rozwój dziejowy doprowadził ku końcowi kwestję likwidacji Turcji. Od rozstrzygnięcia tej kwestji zależy ważna dla Rosji (szczególnie południowej) kwestja swobodnego wyjścia z Czarnego morza na międzynarodowe gościńce morskie. Od r. 1875, tj. od początku powstania hercogowińskiego rosyjski rząd despotyczny, który po r. 1863 skomplikował swój despotyzm i centralizację, do tego i politykę „obrusienia“, tj. moskwicenia prowincyj polskich, ukraińskich itd., okazał się niezdolnym do sprostania temu zadaniu i na polu dyplomatycznem i na wojennem, i w stosunkach z narodami bałkańskimi, tak, że zaledwie zdołał zwyciężyć osamotnioną tym razem Turcję. Przytem przebieg walki, który dobitnie pokazał niezdolność wodzów, kradzieże itd., był głośnem memento dla społeczeństwa rosyjskiego, które poniekąd znowu przebyło wrażenia wojny sebastopolskiej i ujrzało się ponownie postawionem oko w oko z kwestją zwołania *soboru ziemskiego.* *)

Wewnątrz Rosji powstał około 70-ych lat, prawie całkiem niezawiśle od ruchu ziemskiego, ruch socjalno rewolucyjny, powstały z zachodnio-europejskiego socjalizmu z domieszką rosyjskiego „narodniczestwa“, którego ukraiński odcień jeszcze w latach 60-ych obywatele Polacy przezwali *chłopomanją.* Ruch ten przybrał wiadomy „nihilistyczny“ charakter właśnie w skutek braku wolności politycznej w Rosji. **) Rząd, którego ajenci w rodzaju hr. Piotra Szuwałowa z początku eksploatowali pierwsze przejawy tego prądu w celu reakcji arystokratycznej i biurokratycznej, — popełnił w walce z socjalistami tyle zbrodni, samowoli i gwałtów (osobliwie od r. 1874), że doprowadził socjalistów do rozpaczliwego protestu (zbrojny opór podczas aresztowania księcia Cycjanowa jeszcze w r. 1875, a potem cały szereg takich sprzeciwień, poczynając od odeskiego 26. stycznia i kijowskiego 28. marca 1878; dalej zamach na policmajstra Trepowa 24. stycznia 1878, usprawiedliwiony przez sąd przysięgłych 31. marca; zamach na prokuratora Kotlarskiego w Kijowie 23. lutego, i zabicie tamże żandarma, bar. Heikinga 25. maja 1878, przyczem pierwszy raz pojawiają się proklamacje podpisane przez „Komitet wykonawczy rosyjskiego stronnictwa socjalno-rewolucyjnego“).

Rosyjski ruch rewolucyjny 70-ych lat co do swych zasad politycznych bliskim jest tych prądów 60-ych lat, które odnosiły się przecząco do „liberałów“ i „konstytucji“. Lecz stopniowo wzrastające okrucieństwa policji doprowadziły socjalistów rosyjskich do walki z początku z ajentami rządowymi, a później z całym systemem rządu.

*) Związek między zewnętrzną i wewnętrzną polityką Rosji autor tych słów wyłuszczał przed wojną, podczas wojny i natychmiast po wojnie w artykule: „Czyste dzieło wymaga czystych środków“ (w tygodniku *Mołwa*, który za ten artykuł był zakazany na ośm miesięcy) i w genewskich broszurach „Turcy wewnętrzni i zewnętrzni“ (1876), „Wewnętrzne niewolnictwo i wojna za wyswobodzenie“ (1877, także po polsku wydana w Krakowie), „Do czego się dowojowali“ (1878, przedrukowana także w Petersburgu w tajnej drukarni „Zemli i Woli“, p. t. „Wygrane ostatniej wojny“; przy końcu tej broszury dodaną była apostrofa do armji, która właśnie na sobie doznała skutków panującego w Rosji systemu). W dwóch ostatnich broszurach przedstawiłem też program polityczny, zbliżający się do programu ukraińskich federalistów, panslawistów 1847 roku (Kostomarowa, Szewczenki i innych). Od roku 1876, kiedy to po raz drugi, i to daleko surowiej niż w roku 1863 zakazano literaturę ukraińską w Rosji, nie stało tam miejsca nawet dla najskromniejszych kulturnych dążności autonomizmu ukraińskiego, wskutek czego też i na Ukrainie musiał się wzmocnić opozycyjny ruch polityczny; to wyjaśnia też pomoc, jaką dawali rosyjskim dążnościom opozycyjnym ukrainofile nie tylko w Rosji, ale i w Galicji o czem zobacz dalej.

**) Rzecz zajmująca, że prawie takie samo zdanie w roku 1862 wypowiadał także Katkow, którego słowa nie zawadzi tu powtórzyć: „Daremne będą wszelkie negacyjne kroki przeciw temu negacyjnemu kierunkowi, nie tylko daremne, ale i szkodliwe. Wszelkie ścieśnienia i prześladowania, to paljatywy, które z czasem tylko wzmocnią chorobę i zrobią ją chroniczną. Jeden tylko jest prawny i radykalny środek przeciw tym zjawiskom — wzmocnienie tych wszystkich pozytywnych interesów życia społecznego. Im bujniej rozwijać się będzie życie we wszystkich swych normalnych interesach, we wszystkich swych pozytywnych dążnościach — religijnych, umysłowych, politycznych, ekonomicznych, tem mniej pozostawać będzie miejsca dla negatywnych sił życia społecznego“ (*Ruskij Wiestnik*, 1862, lipiec, 425—26, „O naszym nihilizmie z powodu powieści Turgeniewa“).

KRONIKA.

Młodzież lwowska. Niektórym panom i sferom nie podoba się przebieg wiecu akademickiego, odbytego tutaj w sobotę i niedzielę pod okiem rektorów uniwersytetu i politechniki. Woleliby naturalnie, żeby młodzież naszych wyższych zakładów nie miała żadnych innych życzeń ani myśli nad froterowanie komnat balowych pod komendą wodzów lansiera i walca i nad studjowanie ckliwych romansów. Zgrozą jest dla nich, jeżeli młodzież myśli o swojem położeniu i uważa się za naturalnego czynnika całego szeregu spraw krajowych. Istna rozpacz opanowuje idjotów na widok jędrnych i chwackich młodzianów, którzy w 20 roku życia nie są jeszcze hofratami, pełnymi powagi, i oddającymi się błogim marzeniom o złotym kołnierzu, perłowych pluderkach i pierogu z koronkami. Jakiś osobliwiec, któremu mlecz pacierzowy schnie od głowy i spodu w korespondencji lwowskiej *Czasu* przypisuje ów „ruch“ pomiędzy młodzieżą wpływowi naszego pisma. Moglibyśmy być dumni z tego uznania, ale trudno nam mieć pretensję do załugi, która się tym razem wyłącznie należy komu innemu, mianowicie szanownej administracji ministerjalnej i miejscowej, która wiadomemi zarządzeniami nawet krew głazów musiała rozburzyć i sprowadzić do pewnego punktu wrzenia. Wszelkie środeczki tej administracji mają od wieków to do siebie, że wywołują skutki wprost przeciwne zamierzonym. Patrząc na ten „ruch“, chyba ślepy tylko nie będzie widział, że młodzież ani na połowę tego ducha i energji nie byłaby się zdobyła, gdyby na jej zgromadzeniach uniwersyteckich zamiast urzędników policji uczestniczyli naturalni komisarze rządowi, pp. rektorowie szkół głównych. Że tu i ówdzie przyszło może do jakiego wybryku, o czem zresztą niewiadomo, to również trzeba policzyć na karb wywołanego usposobienia. Niepotrzebnie też przewodniczący „Czytelni akademickiej“ wraz z sekretarzem wydziału przeraził się możebnych konsekwencyj ruchu (Boże odpuść), i w organach oficjalnych wystąpił z wyparciem się wszelkiej wspólności z nim. Cierpiącego na anemię kierownictwa Czytelni akademickiej, nikt — nawet policja nie mogła posądzać o jakiekolwiek autorstwo tego okropnego „ruchu,“ lub wspólnictwo z nim. A pismo wspomniane wywołało także odwrotny od zamierzonego skutek, bo cała młodzież z politowaniem patrzy na takie objawy. Opozycyjne usposobienie młodzieży ma zresztą swoje źródła tam, z którego pokazała się opozycja na ostatniem walnem zgromadzeniu towarzystwa gospodarskiego pomiędzy ludźmi najspokojniejszymi.

„Ognisko“. Pod tym tytułem rozpocznie wychodzić w Krakowie od kwietnia organ uczącej się polskiej młodzieży. W prospekcie nowego pisma mówi redakcja o powodach, jakie ją do wydawnictwa organu akademi-

---

Grodzicki rodzinę przedstawia. Zresztą pomyślę jeszcze, co robić, aby i z tej strony się zabezpieczyć... Najlepiej będzie, jeśli jakąś fikcyjną pretensję zaintabuluję, tak, aby hypoteka była zupełnie wyczerpana.

— Najlepiej pan zrobisz, siebie intabulując.

— Przenigdy! jabym nic podobnego nie uczynił, bo by ludzie powiedzieli, że chcę zagarnąć majątek Grodzickich... pierwsza moja żona dostałaby spazmów! Ja zaś o sobie tu nie myślę, ja chcę tylko ratować tę nieszczęśliwą, której jestem najsumienniejszym pełnomocnikiem i opiekunem.

— Rozumiem — Niemiec w duchu sobie pomyślał — nie chce od razu majątku zagarnąć, żeby krzyku nie było... Woli kraść powoli, bo to pewniejsza. — Głośno zaś dodał: — Czy Kalikstowo myślisz pan wydzierżawić, czy też będziesz niem sam zarządzał?

— Sam. Coby dziś dano za dzierżawę! Pola zapuszczone, budynki zdezelowane, inwentarze nie kompletne. Wpierw trzeba wszystko do ładu doprowadzić. Przyjmę dobrego rządcę, sam zaś kilka razy w tygodniu będę z Poznania dojeżdżał. Właśnie w tym interesie chciałem odwiedzić pana von Wellow.

— Mówiłem już panu, że go niema, bawi w Berlinie. Wolno jednak wiedzieć, jakiej natury jest ten interes? Może ja, jako jego prokurzysta, mógłbym go sam załatwić?

— I mnie się zdaje, panie Knoll, że możesz to zrobić bez swego pryncypała. Ja, rozpoczynając w Kalikstowie gospodarstwo na większą skalę, będę temi dniami potrzebował kilkunastu tysięcy talarów, wszystko bowiem trzeba od początku zaczynać. Ponieważ pan von Wellow graniczy z Kalikstowem, przeto zdaje mi się, że jego kasa mogłaby mi najłatwiej pieniędzy dostarczyć. W razie potrzeby sprzedam wam naprzód kilka tysięcy szefli pszenicy, lub obowiążę się dostarczyć do cukrowni tyle a tyle buraków.

— Możeby to się dało zrobić, takie jednak zobowiązanie, o jakiem pan wspominasz, nam nie wystarcza. Dla naszych pieniędzy musielibyśmy otrzymać bezpieczeństwo hypoteczne.

Dam je na każde zawołanie, panie Knoll. Przecie na Kalikstowie można jeszcze nie jeden tysiąc pomieścić.

— No, no, przyjedź pan do mnie, pomówimy o tem. Muszę jednak pana uprzedzić, że za ułatwienie interesu będę żądał dla siebie pięć procent.

— Rozumie się samo przez się, to bagatelka!

— A więc do widzenia!

— Do widzenia!

Rozeszli się, dłoń sobie uścisnąwszy. Knoll pospieszył na kolej, Ciapkiewicz wrócił do miasta.

Niemiec do wagonu wsiadając, mówił do siebie:

— Teraz ani chwili nie wątpię, że to złodziej... cały jego plan przejrzałem... Pomalutku, pod pozorem wkładów w gospodarstwo, sprzeda nam hypotekę, a gdy już nic więcej nie będzie miał na sprzedaż, puści Kalixtowo na subhastę. Przysięgnę, że taki jego plan! Gdyby myślał uczciwie, nie byłby mi tak prędko ofiarował 5 procent. Ale mniejsza o to... niech się Polacy nawzajem niszczą, my zaś korzystajmy z ich błędów!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ckiego skłaniają. Między innymi znajdujemy tam ustęp wyjaśniający cele wydawnictwa w sposób jędrny i gorący. Opiewa on jak następuje:

„Rozbici i rozproszeni, kształcąc się i wychowując wśród tak rozmaitych w większej części nieprzyjaznych okoliczności mało się znamy i nie wiele o sobie wiemy. Rozdzieleni politycznie, chcemy choć moralnie i umysłowo łączność i wzajemne czucie zachować. W tem przekonaniu przystępujemy do wydawania pisma, poświęconego sprawom całej uczącej się polskiej młodzieży. Chcielibyśmy, by w organie naszym, jak w zwierciedle, odbijał się nasz stan obecny, by w *Ognisku* ześrodkowały się wszystkie nasze myśli i zdania, byśmy tu je stopili i zahartowali, a zagrzani jego ciepłem zdrowi i młodzi do walki stanęli. Chcemy w tych łamach *Ogniska* poznać się wzajemnie, tu swe ideały i pragnienia głosić, tu z działalności naszej rachunki składać, tu wspólnie już za młodu do przyszłej pracy się zaprawić“.

Ognisko wychodzić będzie w zeszytach, obejmujących półtora do trzech arkuszy druku z początkiem każdego miesiąca w formie ósemkowym. Pierwszy numer ukaże się z początkiem kwietnia br. Warunki prenumeraty: W Krakowie: rocznie 2 gld. 50 cnt., półrocznie 1 gld. 25 cnt. W Austrji: rocznie 3 gld., półrocznie 1 gld. 50 cnt. Za granicą: rocznie 5·— marek, 6·— franków. Adres redakcji i administracji *Ogniska:* „Kraków, plac Dominikański, l. 2“. — Odpowiedzialnym redaktorem, wydawcą i nakładcą *Ogniska* będzie pan Kazimierz Tetmajer.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Mieczysława Darowskiego odbyło się wczoraj rano w kościele OO. Dominikanów staraniem wydziału Stowarzyszenia „Gwiazdy“, której śp. Darowski był honorowym członkiem. Katafalk był strojny w emblemata narodowe i portret nieboszczyka. Kościół był zapełniony publicznością. Wszystkie Stowarzyszenia rękodzielnicze wystąpiły ze sztandarami. Mszę celebrował infułat ks. Zabłocki, członek honorowy „Gwiazdy“, a rzewne wspomnienie poświęcił śp. Darowskiemu z kazalnicy ks. Jan Siemieński. Połączony chór „Gwiazdy“ i „Echa“ odspiewał kilka stosownych pieśni, po nabożeństwie zaś świątynia Pańska zabrzmiała uroczystemi „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. Zarządzona w kościele składka przyniosła 28 gld. na wmurowanie tablicy pamiątkowej dla śp. Darowskiego. Na składki na ten sam cel otwieramy także niniejszem łamy naszego pisma.

Stara piosnka. Z Wiednia piszą do *N. Ref.* Donosiliście niedawno dla wiadomości naszych artystów rzeźbiarzy, że wiedeńscy ich koledzy wnieśli petycję do ministra Taaffego o rozdanie prac przy gmachu parlamentu. Doradzaliście również, aby rzeźbiarze z Galicji porozumieli się w tym względzie z wiedeńskimi kolegami. Obecnie dowiadujemy się, że minister Taaffe bardzo przychylnie załatwił ową petycję rzeźbiarzy wiedeńskich, gdyż już rozdano między 20 artystów 22 prace. Ponieważ są to na razie wszystkie roboty, jakiemi ministerstwo rozporządzało, a między obdzielonymi nie ma ani jednego Polaka — więc tylko własnemu niedbalstwu przypisać należy to pominięcie naszych artystów i dalsze narzekanie tychże na brak roboty. — My tak zawsze i na innych polach postępować zwykliśmy. Oczekujemy aż nam pieczone gołąbki same nadlecą. Smutne to i doprawdy ujmę przynosi polskim rzeźbiarzom, ustawicznie uskarżającym się na brak pracy.

Z miasta otrzymujemy następującą korespondencję: „Ulica Piesza, prowadząca z placu Benedyktynek ku górze, znajduje się w nader zaniedbanym stanie, gdyż żaden z gospodarzy (między innymi także znany Filip Aron) nie poczuwa się do obowiązku utrzymania porządku na chodnikach. Nikt tam nigdy nie zamiata, lodu nie rąbie, ani w razie gołoledzi piaskiem nie posypuje. Pomimo, iż mieszkańcy kilka razy wzywali interwencji komisarjatu i policji, nic nie pomogło.“

Możemy pocieszyć mieszkańców ul. Pieszej, że w samem śródmieściu dzieje się tak samo a nawet jeszcze gorzej.

Z powodu spadnięcia z dachu pomocnika blacharskiego Tomiczka, o czem donieśliśmy w wczorajszym numerze, oświadcza pryncypał nieszczęśliwego, p. Czmiel, że przyczyną smutnego wypadku nie było urwanie się sznura, gdyż sznur jest cały.

Egzamina leśne. W gal. kraj. szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie odbędą się egzamina z końcem I. półrocza w porządku następującym: Na kursie pierwszym: D. 16. bm. z chemii nieorganicznej, 18. bm. z matematyki, 20. bm. z ochrony lasu, 21. bm. z zoologji ogólnej, 23. bm. z fizyki, 27. bm. z botaniki, 29. bm. z geognozji.

Na kursie drugim: D. 19. bm. z cięcia lasu, 22. bm. z meteorologii i fizjologji roślin, 26. bm. z miernictwa, 28. bm. z zoologii i znajomości ustaw, 30. bm. z inżynierji leśnej i matematyki zastosow., 1. kwietnia z pozyskania płodów leśnych, 2. kwietnia z łowiectwa. Egzamina odbywać się będą przed południem od 9. do 1. po południu od 3. do 7.

Składki. Dla rodziny diurnisty R. otrzymaliśmy od p. C. Wisłockiej 1 gld., od dr. Wursta z Kossowa 2 gld., od urzędników urzędu podatkowego w Ropczycach za pośrednictwem p. Konopki 1 gld. 25 cnt.

Składki. Stow. rękodz. „Gwiazda“ w Stanisławowie przesyła nam następujące pismo: W kronice *Kurj. Lwow.* z d. 8. bm. czytamy, że za pośrednictwem p. Papierkowskiego wpłynęło 9 zł. 75 ct. dla weteranów z 1863 r., prosilibyśmy o dodanie jednak, że z tych pieniędzy 5 zł. 75 ct. zostało zebrane na nabożeństwie żałobnem urządzonem staraniem stowarz. rękodzielników „Gwiazda“, 4 zł. zaś na odczycie w temże stowarzyszeniu.

Z uniwersytetu. Pp. Tadeusz Jan Mayzel, rodem z Zagajowa w Królestwie i Kazimierz Mieroszewski, rodem z Czech w Królestwie, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Z Brzeżan donoszą, że d. 3. bm. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo urządziło w salach kasyna mieszczańskiego zabawę z tombolą na dochód ubogich. Mimo konkurencji kilku zabaw prywatnych w owym dniu wieczorek ten, za gorliwem i pełnem poświęcenia staraniem pp. Turzańskiej, Flachowej i Praweckiej wypadł pomyślnie, do czego przyczynili się także pp. Kaliniewicz i Flach.

Charakterystyczne. Z pow. tureckiego otrzymało *Diło* następującą wiadomość: W tych dniach otrzymały wszystkie gminy pow. tureckiego od zarządu powiatowego następującą odezwę ddto 18. lutego 1889 l. 157. „Do zwierzchności gminnej w N. Na podstawie uchwały zapadłej na posiedzeniu w dniu 23. stycznia 1889 poleca się Zwierzchności gminnej, aby w 15 dniach nadesłała do zarządu rady powiatowej w Turce odpowiedzie na następujące 4 pytania: 1) Jakie grzywny i pieniądze za prestacje drogowe odesłane zostały do zarządu powiatowego w Turce w r. 1888 i w r. 1889 ile? i za co? 2) Komu zostały do rąk oddane? 3) Czy są na to w kancelarji gminnej pokwitowania? 4) Od kogo kwity wystawione? — Z zarządu powiatowego. Turka d. 18. lutego 1889. Ksiądz *Mikuś*, prezes.

Oddział Czarnohorski zawiadamia, że walne zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego odbędzie się w Kołomyji w niedzielę 17. bm. w sali Rady miejskiej o g. 6. wieczorem.

Znowu smutne wieści dochodzą nas z Poznańskiego. Komisja kolonizacyjna nabyła dobra rycerskie Sławoszewo, w powiecie jarocińskim, za 620.000 mrk. Sławoszewo obejmuje 400 mórg obszaru; należało od r. 1831. do rodziny Taczanowskich.

Karol Bertolini de Monteplaneta D. 10. bm. umarł w Roveredo deputowany do wiedeńskiej Rady państwa, Karol Bertolini, w 62. roku życia. Urodził się w Riva, w Tyrolu południowym, poświęcał się studjom prawniczym i żył aż do r. 1875 jako adwokat w Tryeście. W r. 1873 po raz pierwszy wybrany do Rady państwa, przyłączył się do klubu lewicy. W r. 1887 złożył swój mandat; został atoli wybrany ponownie. Podczas wyborów w r. 1879 i 85 wysłano go znowu do Rady państwa. Od r. 1887 reprezentował miasto Roveredo i w krajowym sejmie tyrolskim.

Dr. Norbert Beck, znany dziennikarz i długoletni referent muzyczny dziennika *Oesterr. Volksztg.*, umarł d. 10. bm. w jednym ze szpitali wiedeńskich. Wydawał on własną gazetę *Wiener Blatt* i cieszył się w kołach studenckich żywą sympatją jako prezes akad. stow. śpiewaków.

O śp. Antonim Pleszowskim niedawno zmarłym, pisze korespondent *Kraju*, iż o śmierci jego podały dzienniki kilkuwierszowe wzmianki, a przecież Pleszowski z całego pokolenia młodych rzeźbiarzy był talentem najwybitniejszym, najwięcej przez znawców uznanym i nagradzanym. On to, a nie kto inny otrzymał najwyższą nagrodę, pierwszy dyplom honorowy na pierwszej ogólnej wystawie dzieł sztuki polskiej w Krakowie w r. 1887. Rzeźba jego „Nad grobem“, miała w sobie tyle klasycznej powagi, tyle wyrażała spokojnego, głębokiego smutku, że nawet oko zwykłego widza nie mogło oprzeć się tej kobiecej bolejącej postaci. Uczeń Gadomskiego w szkole sztuk pięknych w Krakowie, kształcił się dalej Pl. w Wiedniu i Rzymie, gdzie go za „Kaina“ i „Slepego młodzieńca“ spotykały nagrody i odznaczenia. Pamiętamy, jak się nim entuzjazmował młody, niepospolitego talentu malarz Herncisz, zmarły przed paru laty, jak przenosił na papier jego kompozycje jedynie przez zamiłowanie do rzeczywistego piękna i posyłał je do pism ilustrowanych. Z rysunkowemi kopjami rzeźb Plesz. spotykaliśmy się w *Ilustrierte Ztg.* i w ilustracji czeskiej „Zlata Praha“. U nas piękną podobiznę z rzeźbę „Nad grobem“ dał katalog ilustrowany pierwszej wystawy sztuki polskiej. Po za tem nie wiemy, czy danem było szerszej publiczności zapoznać się z utworami Plesz., był to bowiem człowiek dziwnie skromny, stroniący od wszelkiej reklamy, cichy, nie lubiący nikomu wchodzić w drogę. Temu to zapewne przypisać należy, iż nie brał nigdy razu udziału w konkursach na pomnik Mickiewicza, choć miał ku temu siły i większe prawo od wielu współubiegających się. Modelował znakomicie, we wszystkich kompozycjach był stylowy i poważny, w układaniu draperji mało kto mógł z nim rywalizować, kompozycje jego wyrażały zawsze pewną myśl, miały wiele poetycznego wdzięku. Rozwijająca się od lat kilku choroba piersiowa zmusiła go do szukania cieplejszego klimatu. Na pewien czas przed śmiercią bawił u swych krewnych pod Konstantynopolem, zkąd za poradą lekarzy udał się do Meranu, gdzie też skończył tak cicho i spokojnie, jak cichem i spokojnem było jego życie. Uczniowie szkoły sztuk pięknych urządzili za duszę jego skromne nabożeństwo, które było jedyną publiczną oznaką żalu, jaki człowiek i talent po sobie pozostawił. Godziłoby się, aby który z urzędowych „inicjatorów“ pomyślał o postawieniu pomnika artyście na cmentarzu lub w którym kościele krakowskim. Projekt jest gotowy, trzebaby tylko wykuć w kamieniu rzeźbę „Nad grobem“ i ustawić na piedestale. Mówiłaby ona o kamięci i o talencie artysty.

Żółta febra wybuchła w Santos w Brazylji.

Amerykański major Wotkin wynalazł nowy przyrząd elektryczny, przy pomocy którego można z dokładnością oznaczyć miejsce, w którem założoną jest mina nieprzyjaciela. Przyrząd ten wynalazca miał sprzedać rządowi angielskiemu za 25.000 funtów i rocznej renty w ciągu lat 10 po 1000 funtów.

W zakładzie obłąkanych na Kulparkowie odbyło się wczoraj pierwsze premiowanie dozorców w myśl ustawy sejmowej i postanowienia Wydziału krajowego, że który z nich odznaczy się 10 letnią wzorową służbą, otrzyma 10 dukatów nadgrody złotem. Takich jubilatów jest troje: Balicki Jan, Krzyżak Antoni i Południak Anna. Rozdanie nadgród urządzono z uroczystością odpowiednią, miłą zarówno dla premiantów, jak i dla wszystkich jej uczestników. Spodziewano się przybycia samego marszałka, ale okropne powietrze i droga trudna do przebycia przeszkodziły temu. Z ramienia Wydz. kraj. przyjechali tedy tylko pp. Hoszard, Bereźnicki i dr. Stella Sawicki. Dyrektor wzorowo prowadzonego zakładu, dr. Neusser, otoczony lekarzami, urzędnikami i całym personalem służby męskiej i żeńskiej, jawiącej się z przełożoną sióstr miłosierdzia, matką Stefanią, przyjął ich w sali udekorowanej, do której wprowadzono także około 100 obłąkańców. Z muzyką „Harmonji“ weszli potem premianci. P. Dyrektor przedstawił ich delegatom Wydziału, w stosownej przemowie podniósł ich zasługi i postawił ich za przykład reszcie służby. Dr. Hoszard wyraził im również uznanie Wydziału i wręczył nadgrody. Rozczulająca była to scena dla wszystkich, a premiowani dozorcy nie mogli się utrzymać od łez. Uroczystość zakończono śniadaniem dla wszystkich. Tym sposobem wszedł w życie obyczaj oddawna zalecany przez dyrektora teraźniejszego dla pozyskania dobrych dozorców do tak ciężkiej i odpowiedzialnej funkcji, jaką jest pielęgnowanie umysłowo chorych.

Zarząd łyżwiarski uprasza interesowane osoby, by rzeczy swe i łyżwy, w garderobie w przechowaniu u szatnego Towarzystwa będące, odebrać sobie zechciały, ile że z dniem 20. bm. nic już ztamtąd więcej wydawanem nie będzie.

Wydział kasyna miejskiego zawiadamia członków, że we wtorek 19go bm. odbędzie się promenadekoncert i tańce — zaś programem zabaw na dzień 16go bm. zapowiedziane przedstawienie amatorskie zostało odłożone na później.

Znowu spadł z dachu wczoraj popołudniu robotnik zajęty zrzucaniem śniegu w domu pod l. 14 ul. Jagiellońska, gdzie się mieszczą biura sądu apelacyjnego. Szczęściem nie zabił się na miejscu. Skonstatowano, że nie był on wcale sznurem przymocowany. Nazywa się Grzegorz Antonów, liczy 65 lat. Zleciał wraz z kupą śniegu, i ta okoliczność uchroniła go od rozbicia głowy. Po chwilowej bezprzytomności przy pomocy dra Rosnera przyszedł do siebie, i w szpitalu zapewne go uratują.

Niedość na tem. Popołudniu spadł z dachu domu pod l. 56. ul. Gródecka robotnik śnieg zgartujący i złamał nogę. Jak na jeden dzień, to za wiele.

Kradzież. Dawid Förster, stary a fachowy złodziej, został na uczynku schwytany, gdy jakiejś damie wyciągnął pugilares.

Konewkę Michała przytrzymano za podejrzane posiadanie jedwabnej parasolki. Parasolkę deponowano a Konewkę wsadzono do aresztu.

Nieudała kradzież. Przedwczoraj spostrzegł właściciel handlu żelaznego p. Iskierski, że z magazynu jego przy ulicy Balonowej złodziej skradł kawałki żelaza i mosiądzu wartości około 40 złr. Podejrzenie padło na robotnika w fabryce Stefana Mercało, który zwrócił tem na siebie uwagę, iż palce u rąk miał pokrwawione. Rewizor Tauletz sprowadził Stefana Mercałę i zarazem wyszukał skradzione przedmioty u handlarza żelaza Schulberga na ulicy Smoczej.

Powodzie. Gazeta urzędowa podaje następujące doniesienia:

Mielec 13. marca. Mostek inundacyjny na Wisłoce zerwany został tej nocy; przerwana grobla na 23 metry. Lód nie ruszył; prawy przyczołek mostu rządowego zagrożony.

Wieliczka 13. marca. W gminie Grabie lody na Wiśle spiętrzyły się, w skutek czego rzeka wystąpiła z brzegów i zalała wsie: Brzegi i Przewóz. Komunikacja przerwana.

Rzeszów, 13. marca. Lody na Wisłoku odpłynęły wczoraj o g. 8. wieczorem przy stanie wody 3 50 m. poczem woda zaraz opadła do 2 60. Stan obecny wody 2·10 m. Pod Jasionką powstał zator i stał się powodem wylewu zagrażającego Jasionce, Łukawcowi i Wulce.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł ck. inżyniera Emeryka Skawskiego z Nowego Sącza do Tarnowa, a praktykanta budownictwa Leona Baltarowicza z Rzeszowa do Sambora.

Z kolei Karola Ludwika. Przeszkody istniejące na linjach między Lwowem i Podwołoczyskami, względnie Brodami, zostały już o tyle usunięte, że z dniem 13. bm. rozpoczął się regularny ruch pociągów tak, że pociągi nr. 11 i 12 kursują już na całej linji między Lwowem a Podwołoczyskami, jakoteż pociągi 111 i 112 między Krasnem i Brodami, natomiast nocne pociągi nr. 9 i 10 pomiędzy Krasnem i Podwołoczyskami nie mogą jeszcze być w ruch wprowadzone

---

Korespondencja od redakcji. P. Roman C. w Stryju. Litografia „Kościuszko pod Racławicami“ nie została jeszcze rozesłaną.

NADESŁANE.

Małe losy bywają tak chętnie kupowane ponieważ wpłata gotówką natychmiast jest mierna. Jak chętnie kupuje publiczność też wielkie losy, jeżeli nie trzeba całej kwoty natychmiast płacić, dowodzi silny pokup większych losów, gdy spłata rozdzieloną jest na raty, nawet wtedy, gdy kurs tych losów jest nawet znacznie wyższym. Ogólno austr. Zakład kredytowy ziemski we Wiedniu zarządził przy subskrypcji, odbywającej się 14. i 15. bm. na 3% losy premjowane, ażeby subskrypcja odbywała się też na raty. Podwyżka kursu z tego powodu wynosi od sztuki tylko 75 ct. Podczas gdy za gotówkę oznaczona jest cena na złr. 104·25 za los, na raty 105 złr. Spłata ceny kupna następuje w ratach po 10 złr — od 25. kwietnia począwszy w ten sposób, że co 2 miesiące jest rata płatną, a ostatnia rata przypada 25. października 1890. Każdy subskrybujący na raty nabywa natychmiast prawo grania na wszystkie subskrybowane losy nie traci tego prawa, skoro przed ciągnieniem spłacił wszystkie zaległe raty. Z powodu tak ułatwiającej formy subskrypcji, jakoteż znakomitego planu gry będą te losy należeć do najpopularniejszych. Można na to tem bardziej liczyć, że każdy tor wyciągnięty z najmniejszą trafną po wypłaceniu nominalnej wartości, otrzymuje certyfikat, za pomocą którego właściciel tegoż gra dalej we wszystkich ciągnieniach. Gdyby na ten certyfikat nie padła żadna wygrana, zostanie po wylosowaniu całej pożyczki wykupiony kwotą 10 zł. Podaje się tym właścicielom losów premię, jaka nie istnieje przy żadnych dotychczas kursujących losach i która może te losy uczynić bardzo ulubionemi. Spodziewać się można, że subskrypcja uda się znakomicie.

Program rautu Koła literackiego, który odbędzie się dziś 14go bm. w lokalu Koła pod artystycznem kierownictwem p R. Schwarza, jest następujący: 1. Mendelssohn: Andante z sonaty wiolonczelowej, odegrają pp. Chulawski i Wszelaczyński. 2. Concone: „La fidanzata del Marinajo“, odspiewa pani Malinowska. 3. a) Beethoven: Largo z Sonaty D-moll, b) Mikuli: Mazurek Des dur, odegra panna W. Zellinger. 4. a) Goldmark: Pieśń, b) Grieg: Piosnka, odspiewa p. W. Kulczycki. 5. Deklamacja: „Po raucie“, panna Pysznik. 6. Popper: Widmung, odegra na wiolonczeli p. Chulawski. 7. Solo na arfie, odegra panna Pistor. 8. Braga: Legenda wołoska, wykonają pani Malinowska i pp. Chulawski i Schwarz. 9. Deklamacja: „Kwestja wschodnia“, wygłosi p. Kwieciński przy akompaniamencie p. Kiczmana na fortepianie.

Między piątym a szóstym punktem programu będzie półgodzinna przerwa. W czasie tej przerwy jak i po wyczerpaniu całego programu, przygrywać będzie sekstet smyczkowy „Harmonji“ pod osobistem kierownictwem p. Petera, najnowsze utwory. — Początek rautu o godzinie pół do 8. wieczorem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 13 marca. W Radzie państwa przedłożyli deputowani Pernerstorfer i Wagner petycje co do zwołania ankiety szynkowej w sprawie ustawy przeciw pijaństwu.

Następnie podjęto dalszy ciąg debat nad „policją państwową“. Deputowany Tuerk wylicza nadużycia policji przeciw socjalistom i antisemitom. Mianowicie ostatnich spotykają bezprzestannie szykany ze strony policji. Poczem zamknięto odnośne rozprawy.

Jeneralny mowca, Pernerstorfer, ubolewa, że na zgromadzeniach komisarze policyjni mieszają się wbrew wszelkiemu prawu do rozpraw, że rozwiązują zgromadzenia, że policjanci biją obywateli, opierających się samowoli policyjnej. Policja ugania się za socjalistami, ale tych dwóch łobuzów, którzy go napadli, nie pochwyciła. Pernerstorfer wzywa prezydenta policji, ażeby jako człowiek prywatny zaręczył słowem honoru, czy nie zna owych *dwóch łobuzów arystokratycznych.*

Następują faktyczne sprostowania, przy których dep. Kronawetter demaskuje zabiegi dep. Eichhorna przy ankiecie robotniczej; poczem tytuł ten przyjęto.

W dalszym ciągu debatowano nad tytułem „drukarnia państwowa“. Przy tytule „Administracja polityczna“ omawia dep. Ghon kwestję słowiańszczenia Karyntji. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 13. marca. Długi Milana według obliczeń tutejszych pism wynoszą 3.320.000 franków. Są to same osobiste; Milan był widocznie nałogowy „Szuldenmacher“.

Belgrad 13. marca. Radca stanu Wasiljewic udał się wczoraj do Jałty do królowej Natalji z listem regentów, donoszącym o wstąpieniu na tron Aleksandra.

Wiedeń 14. marca. (Rada państwa) Przy rubryce „zarząd polityczny“ przemawiał Ghon, nazywając wczorajszą przemowę Ferianczicza denuncjatorską. Mowca domaga się ułatwienia eksportu bydła do Niemiec.

Pfeifer opisuje epidemję ospy i domaga się pomocy. Komisarz rządowy Erb oświadcza, że na najbliższej sesji przedłożoną będzie ustawa o przymusowem szczepieniu.

Krauss znowu powraca do protekcyj panujących w urzędach politycznych i wymownie użala się na przeciążenie urzędników, szczególni w urzędach gminnych.

Następnie Taaffe miał dłuższą przemowę, broniąc policję przeciw wywodom Pernerstorfera i wzywając posłów, by nie podkopywali jej powagę, lecz tylko donosili mu o nadużyciach pojedynczych policjantów, których on surowo karać będzie. Zapewnia dalej, że użalania na protekcyjność są przesadne,

Po następnem przemówieniu Vitezicza przyjęto zamknięcie debaty i przerwano posiedzenie. Następne dziś (w czwartek).

Regent bawarski ks. Luitpold przybędzie tu z początkiem maja.

Dworzec kolei Północnej zostanie rozszerzony przez przybudowanie składów drzewa i nafty.

Giełda wieczorna: kredyty 302·25, węg. renta złota 101·85.

Wiedeń, 14. marca. Adjunkt urzędu podatkowego, Leodegar Schechtel, mianowany podporucznikiem rachunkowym we Lwowie. Starsi inspektorowie kolei lwowsko czerniowieckiej, Ferdynand Sumereker i Karol Schrak, mianowani radcami cesarskimi.

Budapeszt 14. marca. Jutro, jako w rocznicę powstania, odbędą się liczne demonstracje opozycyjne. Policja poczyniła obszerne przygotowania. Przedpołudniem wygłoszone będą mowy pamiątkowe, następnie pochody uliczne do klubów opozycyjnych. Policja użyje siły, jeżeli by pochody te chciały się udać na cmentarz ku grobom poległych. Pomnik Petöffiego będzie uwieńczony.

W Debreczynie miały miejsce demonstracje uliczne przeciw ustawie wojskowej.

Berlin 14. marca. W centralnem towarzystwie zachodnio-pruskich rolników poczynił przewodniczący Puttkammer, brat ministra, zajmujące przyznania. Na poparcie wniosku, by rząd ułatwił przypływ polskich robotników rolnych podczas żniw i zapobiegł w ten sposób dotkliwemu brakowi sił roboczych, opowiedział Puttkammer, że nie jego brat, ale sam kanclerz spowodował wydalania Polaków. Puttkammer sprzeciwiał się temu, ale kanclerz odparł szorstko: w ciągu czterech tygodni musi 40.000 Polaków pójść precz! A teraz brak robotników jest tak wielki, że prezydent rządu zapytywał go jako przewodniczącego, jak związek centralny zapatrywał by się na sprowadzenie robotników chińskich do Prus zachodnich. Wielu inteligentnych rolników oświadczyło się za tem.

Przeszłej jesieni tysiące cetnarów buraków i kartofli musiało pozostać w ziemi, gdyż nawet za drogie pieniądze nie można było dostać robotnika. W ciągu 9 miesięcy wyjechało z Prus zachodnich 11 tysięcy ludzi do Ameryki.

Po tej przemowie zgromadzenie jednogłośnie przyjęło wniosek wyżej przytoczony.

Poseł alzacki Antoine złożył mandat i przenosi się do Francji.

Belgrad 14. marca. Milan ułożył plan swej podróży. Uda się on do Austrji, potem do Hiszpanji i Portugalji, stąd do Paryża na wystawę, gdzie się spotka ze swym synem.

Młody król Aleksander w przyszłym miesiącu odwidzi swą matkę, która potem razem z ekspatrjarchą Michałem (bawiącym w Kijowie) niewątpliwie tutaj powróci.

Paryż 14. marca. U księgarza ligi patrjotycznej Edingera zrobiono rewizję domową.

W komisji parlamentarnej, która radziła nad wydaniem sądowi posłów Laguerre'a, Turqueta i Laisanta. wyraził się Laguerre: „Panowie ścigacie nas i macie zupełną słuszność; na waszem miejscu i my byśmy uczynili to samo.“ Jeden tylko Cassagnac oświadczył się przeciw ściganiu sądowemu tych posłów.

Komisja parlamentarna uchwaliła 10 głosami przeciw 1 wydać wyż mianowanych posłów sądowi. W parlamencie oczekują dziś w tej sprawie burzliwej debaty.

Wczoraj przed południem w Paryżu i okolicy przedsięwzięła policja około 60 rewizyj domowych u wybitniejszych członków ligi, lecz bez rezultatu.

Słychać, że Deroulede został aresztowany.

Teatr literatura i sztuka.

(§) **Teatr.** Wczoraj przed miernie zapełnionym amfiteatrem przedstawiono poraz pierwszy dramat Dumasa syna „Sprawa Clemenceau“. Sztuka sama niewielkiej wartości i zdradzająca w każdej prawie scenie przeróbkę z powieści, została jednak przez artystów naszych odegraną wcale dobrze i tej tylko okoliczności przypisać należy, że nie upadła. Bliższą ocenę sztuki i gry artystów odkładamy do jutra.

Repertoar teatralny. Dziś po raz dwudziesty piąty „Mikado.“ — Jutro w piątek po raz drugi „Sprawa Clemenceau,“ dramat w 5 aktach Dumasa. — W sobotę „Aida“ z paniami Pawlików i Heller.

Z teatru. W przyszłym tygodniu przedstawioną będzie jako premiera „Mignon“, opera Thomasa. Z dramatu zaś „Nathan mędrzec“, Lessinga.

Bałucki kończy dwie komedje, z których „Klub kawalerów“ ma być pisany w rodzaju „Domu otwartego“.

Treść „Prawnika“ nr. 10., wydawanego we Lwowie przez dr. Ign. Czemeryńskiego, Dzięzielewicza i Ostrożyńskiego: Przegląd miesięczny. (Sprawa zdrowia ludności. Towarzystwo opieki zdrowia. Treść statutów). — Dwa nowe projekty ustawodawcze, przez dr. Władysława Ostrożyńskiego. (Dok.) — Sądownictwo. (Praktyka sądowa. [Orz. cyw. sądowe. — Zasady orz. n. Tr. s. i kas. Z postęp. spadk. — 22 do 28.] — Rozporz. i okóln. sądowe. [Do postęp. przy uzupełn. nowych ksiąg grunt.]) — Administracja. (Praktyka administr. [Orz. Tryb. paaństwa. — Zasady orz. władz centr. Z Tryb admin. Sprawy gminne. — 18. do 25.]) Stowarzyszenia. (II. Zjazd prawników i ekon. polskich. — Kosowskie Tow. prawn. [Sprawozdanie z 55 ogól.

zebr.] — Towarz. prawn. w Krakowie. [Zaproszenie na walne zgrom.]). — Wiadomości drobne. (Towarz. opieki nad więźniami w Krakowie. — Urzędnicy pow. dyr. skarb. w Krakowie). — Wiadomości urzędowe. (Opróżn posady. — Mianowania. — Przenies. — Odznaczenia. — Z Izb adwokatów). — Obwieszczenia urzędowe. — Ogłoszenia prywatne. — Odcinek: Towarzystwo opieki zdrowia. (Odezwa). — Zniesienie samorządu lokalnego w Rosji.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 13. marca. Doniesienie *Polit. Corresp.* o posuwaniu silnych oddziałów wojska na południowe granice państwa, ku Besarabji i Rumunji, pokazało się nieuzasadnionem, natomiast prawdą jest, że główny zarząd wojskowy polecił pomnożenie liczby składów broni, mundurów i amunicji na południowych i zachodnich granicach państwa. Zarządzenie to należy uważać za zwiastuna mającego wkrótce nastąpić wzmocnienia oddziałów wojskowych nadgranicznych.

Wiedeń 12. marca. Na ostatnich posiedzeniach Izby deputowanych urgowano mianowicie dwa akty wyborcze Blocha i Auspitza. Charakterystycznem jest w sprawie Blocha stanowisko Koła polskiego, które, jak wiadomo z telegramu, postanowiło głosować za weryfikacją wyboru posła z Kołomyi. Pominąwszy wszelkie łotrostwa, które wyświecił odnośny referent, a które my onego czasu także podaliśmy, Koło polskie już z tego powodu nie powinno głosować za uprawnieniem wyboru tego, ponieważ pan Bloch kandydował przeciw woli wyborczego komitetu krajowego. Atoli dwie powyższe osobistości nie są jedyne; liczba zasiadających w Izbie deputowanych, których wybór nie został dotychczas weryfikowany, jest bardzo pokaźna: Borcic, Franceschi, Lapenna, Potocki (na Brzeżany), Schuklje, Schupuk, Tomasz Stadnicki (na Złoczów, zajmujący krzesło deputackie illegitime 4. już lato), Wagner, Kaiser, Eichhorn, Zaleski, Borkowski, Piniński, Rozwadowski, Czecz, Vergotini, Woldrich, Kokoschinegg.

Belgrad 13. marca. Milan uda się nasamprzód do Pesztu, następnie do Wiednia, poczem dopiero przedsięweźmie podróż na wschód.

Minister dla spraw zewnętrznych wydał do posłów serbskich za granicą cyrkularz, w którym zawiadamiając ich o objęciu rządu przez nowy gabinet, podaje przyszły program rządu. Na pierwszym planie stoi wprowadzenie w życie nowej konstytucji, wypracowanie nowych ustaw, uregulowanie finansów przez sumienną i oszczędną gospodarkę. Co do strony politycznej rząd stoi na gruncie proklamacji rejentów i będzie dążył do utrzymania przyjaznych stosunków z wszystkiemi mocarstwami. Nota do posła przy dworze austrjackim Petronjewicza zapewnia, że rząd nowy będzie się starał przyjazne stosunki z sąsiednią monarchją i sympatję Austro-Węgier dla Serbów zatrzymać.

Wódz hercogowińskich powstańców Ljubibraticz, został pochowany na koszt państwa. Pod koniec życia był Ljubibraticz sekretarzem ministerstwa skarbu.

Stambuł 12. marca. Rosyjskie poselstwo tutejsze wyszle statek swój na Dardanele celem przywiezienia powracających członków wyprawy Aszynowa do Stambułu, gdzie ci nieokreślony czas mają przepędzić.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 12. marca. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Usposobienie handlu zbożowego nie zdołało się dotąd ożywić — apatja jaka od dłuższego czasu na wszystkich targach zapanowała — trwa nieustannie — brak ducha przedsiębiorczego tamuje wszelki ruch — transakcyj nie wiele — zbyt tylko po niskich cenach możliwy.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	6.70	do 7.10
Żyto gotowe	„	5.40	„ 5.55
Owies obroczny	„	5.75	„ 6.25
Jęczmień	„	5.25	„ 6.25
Rzepak	„	—.—	„ —.—
Groch	„	6.—	„ 10.—
Wyka	„	6.50	„ 7.50
Bobik	„	—.—	„ —.—
Hreczka	„	6.25	„ 6.75
Kukurudza	„	5.75	„ 6.50
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„ —.—
Koniczyna czerwona	„	54.—	„ 64.—
„ biała	„	55.—	„ 75.—
Koniczyna szwedzka	„	—.—	„ —.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacje kolei	„	11.75	„ 12.—

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Sz. artystom teatru hr. Skarbka za liczny współudział w pogrzebie **śp. Bolesława Różyckiego** składa staropolskie „Bóg zapłać“. Rodzina.

Wyczytawszy w inseratach, że p. N. Chill operator nagniotków, przyjechał z Wiednia i zamieszkał w hotelu Francuskim, udałem się z moimi nagniotkami do Niego, i w samej istocie w 5 minutach jedynie za pomocą maści, wydobył bez najmniejszego bolu wszystkie nagniotki.

Co niniejszem poświadczam

Wiktor Wiśniewski.

Dr. Antoni Roicki
(Dr. A. Berger).
ordynuje w słabościach zakaźnych i skórnych.
JEGO PORADNIK
kosztuje w miejscu 1 zł. 20 ct. pocztą 1 zł. 50 ct.
Ordynacja domowa od 3—5.
Wszystkich p. akademików i techników, którzy wykażą się kartą, iż należą do Bratniej pomocy, przyjmuje codziennie nawet w święta w godzinach ord. 3—5 **bezpłatnie.**
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 7.

Znany od lat 30 **magazyn obuwia** pod firmą
Wiktor Grzeżułka, Hotel Żorża
po śmierci tegoż zostaje nadal prowadzony.
Miary Sz. Panów odbiorców są w przechowaniu.
Z poważaniem
Wiktora Grzeżułki następca
Józef Teliczek.

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
we Lwowie
kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe, listy zastawne, akcye kolejowe, obligacje pierwszeństwa, rządowe i prywatne losy, monety austrj. i zagraniczne po najkorzystniejszych warunkach.
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji. Na żądanie za zaliczką pocztową.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13. marca 1889.

Hotel ANGIELSKI, B. Skibniewski z Balic, A. Łokuciejowski z Łukawicy, R. Tomżyński z Tłumacza, J. Łoszniów z Tarnopola, M. Bogdanowicz z Bielca, M. Janowicz z Kalnego.

Hotel ŻORŻA. R. Puzyna z Gwoździca, A. Falz-Fein z Odessy, A. Gorajski z Moderówki, K. hr. Scipio z Łopuszki, J. Serebianny z Petersburga, F. Leroy z Paryża, A. Stojowski z Jaszczwi, R. Swolkien i E. Ro-likowski z Krakowa.

Hotel KRAKOWSKI. A. Czajkowski z Tarnopola, J. Bittner z Sarnek górnych, W. Konsteński z Kniaz-dworu.

Hotel LANGA. F. Rożański z Babuchów, W. Gro-A. Steiner i J. Samisch z Wiednia, P. Gärtler z Je-worowa, E. Dietz z Lipska, J. Krysta z Chyrowa, J. Weiss z Rjcki.

Hotel KUHNA. L. Staniszewski z Radomyśla, P. Piasecki z Wiszenki, B. Zapletal z Buska.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i z Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróży do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

13. marca 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	204 —	207 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	226 50	230 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 —	98 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 80	101 80
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 80	101 80
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 25	94 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 80	98 80
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 20	105 20
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	95 10	96 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 73
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleonder	9 60	9 70
Półimperiał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1·28·13	1·30·13
00 marek niemieckich	59 30	60 30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 13. marca 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	309 25	311 —
„ Banku anglo-austrjackiego	129 50	131 50
„ Unienbanku	233 25	235 25
„ kolei Karola Ludwika	205 —	205 50
„ kolei północnej	253 50	254 —
„ kolei południowej (Lombardy)	101 25	102 25
„ kolei państwowej	244 75	251 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	229 25	231 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	178 25	179 —
Losy komunalne wiedeńskie	145 —	144 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	114 —	112 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	224 50	228 —
Renta węgierska złota 4 proc.	101 60	102 —
Akcje Bankvereinu	109 30	109 50
Rosyjski rubel papierowy	129 —	129 50
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	302 —	304 —
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

DO SIEWU WIOSENNEGO

poleca wszelkie nasiona jako to: pszenicę, żyto, owies, jęczmień, buraki oberndorfskie, koniczynę, amerykański koński ząb i amerykańską kukurudzę lá Plata, kukurudzę bukowińska w najcelniejszych jakościach i sprzedaje takowe po najprzystępniejszych cenach w miarę zapasów.

Bank rolniczy we Lwowie.

XIX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach

na Gliniański powiat sądowy

odbędzie się **w poniedziałek d. 25. marca 1889. o godz. 4. po połud.** w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1888.
2) Udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za czas od 1go stycznia do 31go grudnia 1888.
3) Wybór trzech członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących ks. Leonarda Wierzchowskiego, Juda Wolfa Steinwurzla, Isera Pinelesa.
4) Wybór komisji rewizyjnej na rok 1889.

Gliniany 11go marca 1889.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Leonard Wierzchowski zastępca prezesa. *T. Domanik* sekretarz.

PARKIETY i posadzki
deszczułkowe oraz
wszelkie wyroby stolarskie
jako to: okna, drzwi itd. poleca
Fabryka parowa
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie.

XI. Ogólne Zgromadzenie
Towarzystwa kredytowego w Glinianach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
odbędzie się we Wtorek d. 26. Marca 1889. o godz. 6. po połud.
w biurze Towarzystwa kredytowego pod Nr. domu $18^{3}/_{4}$
w Glinianach.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za czas od 1go stycznia do 31go grudnia 1888.
2) Udzielenie Dyrekcji absolutorjum z rachunków od 1go stycznia do 31go grudnia 1888.
3) Wybór 5 członków Rady zawiadowczej na miejsce występujących.
4) Rozdział zysk z roku 1888.
5) Wybór komisji rewizyjnej na rok 1889.

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego w Glinianach
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Israel Altmann, sekretarz. *Leo Wolf*, prezes.

Nieprzewyższone
dla
Cierpiących na piersi i położnic.

Jedynym środkiem leczniczym na febrę, migrenę, blednicę i anemję jest
Dra Réti'ego Wino antipyrinowe.

Antypiryna jest w nowszych czasach głównym składnikiem prawie wszystkich lekarskich recept, działa pewnie i szybko. W dr. Réti'ego winie antipyrinowem znajduje się antipyrina w najlepszych winach węgierskich i tworzy przyjemny i lekko strawny roztwór. Cena flaszki złr. 1·10, 4 flaszki wraz z opakowaniem i pouczeniem użycia złr. 4. — w. a.

Otrzymać można jedynie tylko u **Dr, Réti'ego w Preszburgu** za przesłaniem gotówki lub za pobraniem.

Artysta malarz

akademji rzymskiej, **Adolf Pinkas,** poleca się Szan. Publiczności do wykonania portretów olejnych i do udzielenia nauki w malowaniu. Ulica Kurkowa liczba 45.

Realność
z wolnej ręki do sprzedania

przy ulicy Kochanowskiego l. 23. dawniej Rury obejmująca 900 sągów kwadratowych, domu mieszkalnego z 8 pokoi, 5 oranżeryj z inspektami, ogrodu z kwiatami i owocowemi drzewami, oraz różnych narzędzi należących.

Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Poleca się
HOTEL WARSZAWSKI
pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie
(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jeneralnej komendy).*

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 zł.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi aż **aż do hotelu Warszawskiego. RESTAURACJA w domu** po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem *Zarząd.*

Nie jedno szczęście małżeńskie!

spowodował gospodarski zmysł żony. W każdem gospodarstwie domowem jest niezbędną maszyna do szycia.

Skład fabryczny maszyn do szycia **S. Unreich** Lwów ul. Łukasińskiego, dawniej ul. Technicka. Cenniki gratis i franko. Też na raty!

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacie kolei i poczty *Leśnictwo Zassów pod Czarną.* **Nasiona:** sosny złr. 1·30; świerka 60 ct.; modrzewia 60 ct. za **1 funt. Sadzonki:** sosny rocznej 50 ct.; 2-letniej 1 złr.; świerk 2 letni 1 złr., 3-letni 1·50 zł.; modrzew 2-letni 2 złr.; akacja roczna 1·50 złr.; olszyna, brzezina, akacja 2-let. i 3-let. 3 złr. **Wszystko za 1.000 sztuk.**

Pewny dochód!

Każdy pilny człowiek może dziennie bez kapitału 5 do 10 złr. zarobić w sposób uczciwy i przyzwoity przez objęcie zastępstwa *korzystnego odpowiedniego dla każdego. Ajentów przyjmie się we wszystkich miastach i miejscowościach* całej monarchji za wysoką prowizją i *miesięczną płacę.* Oferty należy wysyłać do: *Kaufm. Kanzlei La Confidentia* w Budapeszcie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po $1^{1}/_{2}$ centa od wyrazu.

Parcele do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej,** również **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela, jak dotyczący **plan sytuacyjny,** zawieracy również otoczenie tego kompleksu wydaje i wysyła na żądanie P. T. reflektantów **bezpłatnie** Zarząd relności **Emila Bertemiljana Brajera.** Brajerowska l. 10. 179

200.000 Złr.
do wygrania już 1. Kwietnia b. r.
PROMESA
na Los miasta Wiednia
tylko za **3** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Na post: marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogów, śledzi, tunczynka, raków, oraz sery: ementalski, cieszyński, romadour, limburski, roquefor, strachino, bryndzę liptawską, ser z kminkiem poleca **handel Wojciechowskiego,** Chorążczyzna l. 6. 867

Fortepian tanio do sprzedania ulica Mikołaja l. 12. pierwsze piętro. 900

Rutynowana ekspedytorka poczt i telegrafów poszukuje posady przy skombinowanym urzędzie; wymagania skromne. Zgłoszenia pod A. Z. przyjmuje administracja Kurjera. 903

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 590

C. Hruzik, artysta malarz i zdolny portrecista, b. uczeń Amerlinga ofiaruje swe usługi Szan. Publiczności. Lwów ulica Zielona l. 48. W adm. Kurjera można nabyć kilka jego obrazków.

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Subjekt handlowy z zawodu korzennik poszukuje posady, obznajomiony z rachunkowością handlową. Łaskawe zgłoszenia Jan Skalisz we Lwowie ulica Chodorowskiego liczba 3. 877

Fortepian wiedeński mało używany sprzedaje się tanio. Ulica Kraszewskiego 25. (Stróż poinformuje). 912

Poszukuje się uzdolnionych panien do krawieczczyzny damskiej, przeważnie do roboty staników. Adres: Karolina Bartelmi Lwów Wałowa 2. 918

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 924

Apteka do sprzedania i zaraz objęcia; Dembiński Lwów Kopernika 11. 925

Resztki sukna na spodnie, garnitury, narzutki wiosenne, ubiorki dziecinne i wszelką garderobę tanio sprzedaje zakład Jaszczyszyna w teatrze. 927

W biurze wywiadowczem J. Polińskiego ulica Karola Ludwika l. 5. znajdzie umieszczenie pisarz zdolny do służbowego interesu. 928

Potrzebny jest ajent do sprzedaży po mieście; wymagane są: kaucja fl. 5. lub świadectwa i legitymacja. Wiadomość ulica Ormiańska 20. mieszkania 7. 929

Kompletny nowy ubior polski za raz do sprzedania Żółkiewska 38. I. piętro.

S. Reisner, kaucjonowany ekspedytor poczt i telegrafów poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod adr. S. Reisner Nowemiasto 916

Kucharz i cukiernik z dobremi świadectwami, żonaty lat 33 poszukuje posady od 1. kwietnia tak w kraju jak i za granicą. Bliższe warunki listownie pod adresem E. Ha. poczta Mościska. 917

Jutro w piątek w pokoju do śniadań **J. Danilewicza** ulica Krakowska liczba 6. zaprasza się na ***szczupak po żydowsku, lin w galarecie i śledź marynowany.*** 835

Klemens Fedunio b. introligator c. k. Biblioteki Uniwer. Jagiell. poleca swój Zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie. 142

Z dniem 2. Marca obejmujemy Mleczarnię pod „Krowią główką" Rynek l. 28 Nabiał wszelkiego rodzaju, o którego świeżości i dobroci można się na miejscu przekonać, również dobrą kawę, herbatę, czekoladę; tanie śniadania i kolacje, oraz chleb wiejski i Grahama polecamy Szanownej P. T. Publiczności i pp. Akademikom, ręcząc za szybką usługę i umiarkowane ceny. Z uszanowaniem Nowy zarząd mleczarni. 849

Panien zręcznych w krawieczczyznie poszukuje Roszkiewiczowa. Kołłątaja 6.

Fortepian dobry za 180 zł zaraz do sprzedania, Batorego 9. I. piętro, wchód przez galerję.

Zarząd dóbr Brześciany poczta Sambor poszukuje stałego odbiorcy na **masło deserowe** wyrabiane codziennie ze słodkiej śmietany. 908

Suszone grzyby 1 klgr. po zł. 1·30 wysyła R. Piskora Aussergefild Böhmerwald. 918

Biuro Kozłowskiej Skarbkowska 3. ma obecnie do polecenia nauczycielki posiadające języki francuski, niemiecki, wyższą muzykę, oraz bony francuskie, bony Niemki, rządców, ekonomów, leśniczych i ogrodników. 921

Nauczycielka francuska udzielająca także muzykę poszukuje zaraz miejsca na wsi lub w mieście. Ulica Trzeciego Maja nr. 2. III piętro nr. 16. 923

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

7 lub **6 pokoi,** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1 maja, 5 pokoi,** przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie przy **ulicy Brajerowskiej.** Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 833

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

4 pokoje. kuchnia, **3** pokoje, kuchnia Rynek 4.

W pięknie położonej willi w obszernym ogrodzie 4 lub 6 pokoi z przynależytościami, werandą i kuchnią są od 1. kwietnia do wynajęcia przy ulicy Garncarskiej 17. 914

Pięć pokoi z przynależytościami na II. piętrze do najęcia plac Bernardyński 12. 886

Ulica Pańska 11. front I. piętro balkon 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchnia od 1. kwietnia. 2 pokoje, kuchnia, dwa wychody zaraz do najęcia. 920

Na ulicy Kochanowskiego nr. 14. są dwa pokoje z przynależytościami do wynajęcia. 926

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej . . zł. 1·40
funt najlep. w org. op. zł. 2·50
funt wysiewek najl. jak. zł. 1·10
Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz" franco 5 kilogr. . . zł. 8·80

Herbata z Brodów!! Herbata z Brodów!!

Herbata z Brodów!!

Subskrypcja

na drugą Serję 3% Losów

ces. król. uprzywilejowanego

ogólno austr. Zakładu kred. ziemskiego

przyjmuje po warunkach oryginalnych bez doliczenia prowizji

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie.

Wielki wybór

wzorków na kartonach, kwiatów, zwierząt, pejsarzy itp. do malowania olejno i akwarelowo, deszczółki i kartony gruntowane do szkiców i studjów pod olejne malowidła, płótno malarskie na metry i naciągane na ramach i we wszystkich szerokościach, stalugi, pędzle, olejki, werniksy i w ogóle wszelkie przybory malarskie, jako też wosk do modelowania, utrzymuje na składzie handel

JÓZEFA HANKE

we Lwowie **Rynek l. 38.**

pod „Czarnym Psem“.

!! NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG !!

!Niema twardej skóry więcej!

UNIWERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE

poleca

ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika l. 13

Ważne dla niezważających na modę!

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca **materje wiosenne roku zeszłego** **również i resztki tych** ***po grubo zniżonych cenach.***

W 5-ciu minutach

usuwam za pomocą przezemnie wynalezionego środka bez wycinania, wypalania lub skrobania

NAGNIOTKI

stwardniałości, odzięblenia i t. d.

Całą czynnością jest przyłożenie plastru na odgniotki. Po upływie 5 minut rozpuszcza się nagniotek całkowicie i bez boleści.

Równocześnie usuwam wrastające w ciało paznogcie według najnowszej amerykańskiej metody. — Jeżeliby dolegliwość usuniętą nie została, zrzekam się wszelkiego wynagrodzenia.— Oświadczenia pisemne można przeglądać w mojem mieszkaniu, kąd ze zgłoszeniami udawać się proszę.

Godziny ordynacji od 10 — 1 i od 2 — 4. Tylko kilka dni pobytu.

Hotel Francuski nr. 2, I. piętro.

N. CHILL, operator nagniotków,
upoważn. przez władze c. k. stoł. i rezyd. m. Wiednia.

Japońsko-chińska wystawa

we Lwowie, w hotelu Żorża nr. pokoju 5.

Taż składa się z bogatej kolekcji starej i nowej porcelany i bronzów, jako to: waz, półmisków, naczyń, lichtarzy, bonbonierek itd.; dalej zawiera jeden świetny garnitur zegarowy, wielki przedmiot z bronzu godny widzenia, kilka bogato haftowanych jedwabnych okryć ściennych i innych przedmiotów dekoracyjnych. Wszystkie te przedmioty będą więc, ażeby oszczędzić znacznych trudów i kosztów transportu napowrót, sprzedane dzisiaj we Czwartek i następnych 2 dniach w godzinach od 11tej przed południem do 5tej po południu za część tylko rzeczywistej wartości. Podaje się Szanow. Publiczności tutejszej sposobność, która absolutnie nie powtórzy się, zakupienia prawdziwych przedmiotów sztuki za bezcen. Czwartek, Piątek, Sobota od g. 11-5.

Hotel Żorża nr. pokoju 5.

Pretensja w kwocie **1.982 franków** z procentami od roku 1880 do p. **C. J. Krzysztofowicza**, poprzednio w Czerniowcach, a obecnie kierownik firmy **A. Krzysztofowicz** we Lwowie jest natychmiast do sprzedania.

Bliższych szczegółów udziela J. Jürgens we Lwowie.

Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach

¼ kilogr. i ⅛ kilogr.

Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.

Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą za zaliczką.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*,) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SCROFULES, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

„Weba King“.

„Weba King“ jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa **3 krotną trwałością** wykle płótno a przytem jest **o 60 procent tańsza.**

Komu jest znaną nasza **„Weba King“** to najlepiej osądzi o **jej** trwałości, a temu kto **jej** nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o **niej,** większe odcinki rzesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że **„dobry towar sam się chwali“.**

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 78 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . złr. 7.—

1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8·50

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80

T n sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 barwo cienkich prześcieradeł . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

„AUSTRJA“

powszechne Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń kapitałów i rent

we Wiedniu.

Założone w roku 1860. — Liczba członków 33082 osób.

Stan funduszów rezerwowych 2·444 milionów złr. Stan ubezpieczeń 18·496 mil. złr.

„AUSTRJA“ przyjmuje wszelkie ubezpieczenia zaopatrzeń członków rodzin, mianowicie: zaopatrzenia na starość, uposażenia dla dzieci, wyprawy, zabezpieczenia pensyj, rent i na wypadki wojenne. Szczególniejszą zaletę warunków ubezpieczenia stanowią: nietykalność i nieprzepadłość policy, tudzież wypłata kapitałów w przypadkach samobójstwa.

Reprezentacja „AUSTRYI“ dla Galicji i Bukowiny znajduje się w biurze **Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie, przy placu Halickim l. 7.** (wchód od ulicy Wałowej l. 14.), w którem każdego dnia od godz. 9. rano do 2. po południu otrzymać można wszelkich wiadomości o interesach ubezpieczeń, jakoteż statutu i taryfy premiowe bezpłatnie i w którem przyjmuje się zgłoszenia do ubezpieczeń.

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie zaregestrowane z ograniczoną poręką, przyjmujące też wkładki oszczędności na 5½ prc. i udzielające pożyczek tylko członkom.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryk Czerlańskiej.